



W konflikcie między władzą a ludem rację ma zawsze lud
Jan Paweł II

100 numerów

DRUGA BALLADA O JANKU WISNIEWSKIM

Dotychczasowy się małego już
biletyś - to jest setny nu
mer "Biuletynu Informacyj-
nego". Przez dwa lata wych-
odzi nasze pismo. I tak się
złożyło, że 13 grudnia 1981
roku jest datą prawie do-
kładnie wyznaczającą poło-
wę dotychczasowego okresu
ukazywania się. Warto zatem
powrócić do 13 grudnia, któ-
ry stał się pewnym przeło-
mem w "życiu" Biuletynu.
Właśnie tego pamiętnego
dnia trzy numery pisma
oczekiwały na druk w Bia-
łostockich Zakładach Gra-
ficznych. Wszyscy pamięta-
my przebieg tamtych wypa-
dków. Członkom "Solidarnos-
ści" udało się wynieść kil-
ka egzemplarzy już wydru-
kowanego biuletynu. Cały
nakład wpadł w ręce bez-
pieki. Ten skonfiskowany
numer stał się przełomowym
ponieważ stanowi granicę
między formą i treścią
przedwojennego pisma a wy-
dawany dalej "biuletynem
wojennym". Zubożała ze znanych powodów szrafa graficzna, ale biuletyn chyba
tylko na tym zyskał, ponieważ jak przystało na pismo podziemne, drukowane przy
pomocy prywatnych urządzeń, a również ubogą szrafę graficzną. Jest zatem
świadectwem, jak czas cenzury i przemocy wpływają na formę niezależnych
czasopism.

Chłopcy z Grażówka, chłopcy z Chylonii
Znowu milicja użyła broni
i po raz wtóry w grudniu pomurym
Janek Wisniewski padł..

Skrwawiona ziemia z Kaina ręki,
zraniona pamięć pomników męki,
za krzyżem święte, kotwicą spięte
Janek Wisniewski padł..

Matka w żałobie z blizną otwartą,
Zastygła Niobe z sercem rozdartym
patrzy kamienie, bo nadaremnie
Janek Wisniewski padł..

Górnicy z Wujka, górnicy z Piasta
Bracia z Warszawy, Łodzi, Trójmiasta
pięść zaciśnijcie, awoich pomścicie
Janek Wisniewski padł...

Nie płaczcie matki, gdy się dowiecie
że ten jak wczoraj, tak po raz trzeci
Za Związek bratni, po raz ostatni
Janek Wisniewski padł..

Niech wszystkie dzwony biją na trwogę
Na bój ostatni, ostatnią drogę..
za głód, za wojnę, za zmarką Polskę
konopny splecny sznur!

x x

Zmieniła się również treść naszego pisma. Wielką zasługą "przedwojennych
numerów" było rozbudzenie wśród Czytelników świadomości narodowej. Wszyscy
pamiętamy chyba artykuły o treści społecznej, narodowej a przede wszystkim
historycznej. Poprzedniej redakcji często zarzucano, że Biuletyn zamieszcza
za mało informacji, ale czas potwierdził słuszność tamtych decyzji. Z per-
spektywą stanu wojennego w ramię widać co pozostało z dotychczasowej dzia-
łalności "Solidarności". Zaczęły się w pamięci setki konfliktów i utarczek
między związkowcami a władzą, pozostała rozbudzona świadomość narodowa i
świadomość historii, szczególnie tej najnowszej, tak skutecznie zakłamywanej
przez władzę. Po 13 grudnia zmieniono/a skuszenie/ treść Biuletynu. W czasach
ciężkiej władza stara się ukryć wszelkie niewygodne jej wiadomości, zadaniem
pisma stało się jak najszersze informowanie społeczeństwa o zbrodniach

zarządcy Biblioteczki Wolnego Słowa w Warszawie utraconych i b "zaczepianych"
W Biadymstoku organizatorzy BWS mogą liczyć na listawę ty
przez Białostocką Oficynę Wydawniczą.

REGULAMIN BIBLIOTECZKI WOLNEGO SŁOWA

1. Korzystanie z BWS jest odpłatne. Fundusze uzyskane z prowadzenia BWS są w wyłącznej dyspozycji osoby prowadzącej biblioteczkę.
2. Jednorazowo można wypożyczać tylko 1 książkę. Opłata za wypożyczenie 1 książki na okres tygodnia / 7 dni / wynosi 10 % ceny książki. Opłatę za wypożyczenie pobiera się z góry.
3. Za każdy dzień przetrzymania książki poza termin dolicza się karę w wysokości 5 zł. Opłata za zwłokę pobierana jest z dołu / przy zwrocie książki.
4. Osoba prowadząca BWS może odmówić prawa dalszego korzystania z BWS korzystającemu, który odmawia zwrotu książki lub uiszczenia opłaty za przetrzymanie nie poza termin.
5. O fakcie przywłaszczenia książki lub innych naruszeniach Regulaminu osoba prowadząca Biblioteczkę powinna powiadomić komórkę "S", z którą ma kontakt.
6. Zgłoszenie faktu faktu prowadzenia BWS/"rejestracja" / do regionalnej komórki koordynacyjnej BWS jest wskazane, ale nie stanowi warunku podjęcia takiej działalności w oparciu o niniejszy Regulamin.
7. Osoby prowadzące BWS traktowane są przez tymczasową władzę "S" wszystkich szczebli jako działacze podziemnej "S". Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "S" zobowiązuje wszystkie struktury "S" do zapewnienia pomocy prawnej i materialnej osobom represjonowanym z tytułu prowadzonej działalności bibliotecznej.

Kilka praktycznych rad i wskazówek

1. Prowadzenie ewidencji osób korzystających nie jest wskazane. Jeżeli jednak nie ufasz swojej pamięci - zrób tak: załóż kartotekę, w której będzie tylko numer czytelnika i jego pseudonim. Pseudonim znasz tylko ty i jego właściciel. W innym miejscu / najlepiej poza mieszkaniem, w którym jest Biblioteczka / zanotuj te same numery oraz odpowiadające im nazwiska i adresy. Nigdzie nie może być zanotowany pseudonim i nazwisko razem, bo to byłby dowód. Na karcie czytelnika z numerem i pseudonimem notuj ołówkiem numer książki i datę jej zwrotu, a po zwróceniu wytrzyj gumką / na karcie nigdzie nie powinno być więcej niż jeden numer i jedna data /.
2. Starannie dobieraj tych, którym pożyczasz, nie spiesz się z obdarzeniem zaufaniem. Nie tylko dlatego, że grozi dekonspiracja, lecz także utratą książki, której najczęściej już nie odkupisz.
3. Ograniczaj krąg korzystających do kilkunastu, najwyżej 20 osób.
4. Każdą książkę opatrzyć dyskretnie umieszczonym numerem /tzw. Sygnatura / . Sygnaturę lepiej wpisać we wszystkich książkach na tej samej stronie niż na okładce.
5. Na wewnętrznej stronie tylnej okładki wklej / tylko brzegami / kartkę, na której będziesz wpisywać datę zwrotu przez danego czytelnika / po zwrocie datę skreślasz, po wzięciu książki z okładki następuje miejsce, gdzie przy dacie wpisujesz pseudonim, ale nie jest to wskazane.

Życzymy powodzenia i satysfakcji. Prowadzenie BWS - to ważna działalność konspiracyjna! / na podstawie "Wola" nr.20

+++++

BIBLIOTECZKI WOLNEGO SŁOWA

1999

Jednym z podstawowych warunków funkcjonowania Społeczeństwa Podziemnego jest szeroki obieg wolnego słowa. Ukazuje się imponująca liczba tytułów podziemnej prasy, wydłuża się i stale tytułów książek, broszur sygnowanych data 1982 a wydawanych przez wydawnictwa "NOWA", "Kraź", Wydawnictwo im. Konstytucji 3 Maja, Bibliotekę Tygodnika Wojennego i inne oficyny podziemne. Coś tak też wiele tytułów wydawanych przed grudniem 82, tych gromadzonych prywatnie i tych z zakładowych bibliotek "Solidarności". Książki te krążą teraz między przyjaciółmi, wśród ludzi darzących się wzajemnym zapożyczeniem, ale krążą nie wszędzie i nie dość szeroko. Jedną z przyczyn tego stanu jest to, że wielu z nas bardzo oszczędnie udostępnia swoje lub otrzymane w depozyt z biblioteki "Solidarności" książki, jest obawa przed ich "zacytaniem", przed szybkim zniszczeniem w wyniku częstego przechodzenia z rąk do rąk. Jest to zrozumiałe, bo pozycje niezależnych oficyn są często sztywne i klejone, wydawane na papierze niskiej jakości, łatwo się rozsypują, a zdobyć je niełatwo.

Alé nimo to powinny krążyć w całym kraju. Tylko książka czytana spełnia swoją społeczną misję. Dlatego ogłaszamy apel o organizowanie Bibliotek Wolnego Słowa, nawiązując do dawnych i uciążliwych tradycji społecznikowskich w tej dziedzinie, do tradycji patriotycznych polskiego ruchu oświatowego i bibliotekarstwa z czasów zaborów, nie woli i okupacji. Polskie bibliotekarstwo publiczne wyrosło z tradycji nielegalnego i półlegalnego upowszechniania wolnego słowa, polskiej książki. Już ponad 100 lat temu Towarzystwo Oświaty Ludowej /1872/ i jego kontynuator - Towarzystwo Czytelnia Ludowych /1880/ organizowały w zaborze pruskim sieć półlegalnych, prowadzonych społecznie przy wsparciu Kościoła, małych bibliotek. Nieco później, bo ok. 1898 roku podobną akcję podjęło Towarzystwo Szkoły Ludowej na terenie Galicji i innych ziem zaboru austriackiego. Nawet na terenie objętego zaborem rosyjskim o. Królestwa Kongresowego, gdzie nacisk rusyfikacyjny był o wiele silniejszy niż działania germanizacyjne w pozostałych zaborach, gdzie po Powstaniu Styczniowym trwałaby wszelka działalność oświatowa jako działalność antypaństwowa, nawet w tym zaborze istniało kilkaset bibliotek, których część nie zaprzestała swojej działalności nawet po ogłoszeniu w 1905 roku ... stanu wojennego i zawieszeniu wszelkich organizacji społecznych, w tym Polskiej Macierzy Szkolnej, głównego organizatora bibliotek powszechnych /tak, tak i nie tylko my nawiązujemy do tradycji.../

W latach 1939-1945 źródłem zakazanej książki były - poza księgozbiorkami domowymi - niektóre biblioteki szkolne / przy zakładach "uczących, zawodów / i dość liczne prywatne wypożyczalnie książek, które na zapleczu, ze wstrząsami wypełnioną szmirą i kryminałami, wypożyczali na dużą skalę najcenniejsze tytuły klasyki polskiej i światowej, a nawet niekrotne tytuły wydawane w Wielkiej Brytanii w języku polskim.

Wolelibyśmy traktować tę tradycję właśnie jak piękny tradycję: z szacunkiem wspominać przy okazji rocznic. Ale smutny przyszłokrotny czas, że musimy do niej nawiązać, korzystać z jej doświadczeń, dopisać skrót BWS - Biblioteczki Wolnego Słowa do historycznego ciągu skrótów: TCH, GCL, TPMS.

APELUJEMY ! Zakładajcie BIBLIOTECZKI WOLNEGO SŁOWA ! Włoch wydawane dzięki ofiarności i odwadze niezależnych wydawców podziemnych książki krążą w najczarniejszym kręgu ludzi, do których macie zaufanie. Włoch nie maruje się i nie ma w nich wyjątków, kolporterów !

Wiemy, że książki nie wydają się często też fanie. Dlatego poniekąd ogłaszamy paracawary przez współpracujące z nami koleżanki Bibliotekarzy Społeczności Bibliotekarzy Wolnego Słowa. Jego idea jest, aby każdy kto udostępni innym swoje książki - niezależnych oficyn mógł z poczuciem, że działa zgodnie z intencją związku - przysłać fundusze na opłacenie podnieconych tytułów, dokupie i nie nowych, są pokrycie kosztów porcygi straconych, bo niestety część książek będzie się ginąć. W Warszawie Krakowie, Szczecinie i Łodzi - w ramach istniejących struktur regionalnych - w stadium organizacji znajdują się społeczne regionalne komórki organizacyjne d/s. BWS. Zapewniają, że tym, którzy każąkami "B" poprzez kolporterów prasy i kładek, działaczy struktur "B" zgodzą fakt przyznania BWS - wydawnictwa podziemne zapewnią pierwszeństwo zakupie nowych tytułów, przysłać w miarę możliwości będą się starały do

To niejednako, nie jest tak. Rozdajmy nam klasa, która dysponuje niekiedy środkami przymusu, środkami produkcji i środkami indotrywności (materialnego przekazu, szkolnictwa, itd.). I to - a nie podlega - definiuje aparat partyjny. Jego zasadniczą cechą jest to, że w rękach środków panowania politycznego, gospodarczego, duchowego, że jest więc naraz państwem, własnością prywatną i "kociółcem". I że używa tych środków dla pogłębienia swego panowania nad nami.

Dopiero jak to się rozumie, zrozumieć można to, co trój-panując się komunistami robią. A więc - likwidują instytucje demokratyczne wprowadzając dyktaturę Partii. Oczywiście! Ale dlaczego miałoby robić inaczej? Po co im wolne wybory? Żeby ewentualnie stracić jedną z trzech władz, jaką mają? Po im inne partie? Żeby odwoływały się do nas ograniczając ich władzę polityczną nad nimi? A więc - kolektywizują rolnictwo. Jasne! Chłopcy przecież własne środki utrzymania, ma ekonomiczną podstawę niezależności od klasy trój-panującej. Trzeba mu ją więc zabrać. Ale nie dlatego, że K.K. Marks tak kiedyś ponoć kazał /wcale, nawiasem mówiąc, Marks tego nie przewidywał/, ale dlatego, że łatwiej się rządzi aparatozykami w PGR, czy spółdzielni niż właścicielami ziemi. Interes klasy trój-panującej wymaga, by każdy socjalistyczny poddany dostawał jeść przez struktury państwowe, łatwiej wtedy nimi manipulować. A chłop, a tak samo rzemieślnik, ma swoje środki utrzymania. Dlatego ten system zwrócony jest przeciw drobnej własności we wszelkich jej postaciach. Nie dlatego, że napisane jest to na jego sztandarach.

Na odwrót hasła "dyktatury proletariatu", "uspołecznienie gospodarki" itd. znajdują się na sztandarach systemu trój-panowania dlatego, że pozwalają ukryć w trudnych słowach rzeczywiste jego interesy. Dlatego, że pozwalają tumanić ludzi. Jeżeli tak, to zrozumiałe się staje skąd ta dominacja marksizmu w prasie, wydawnictwach, uczelniach, szkołach. Po to właśnie abyśmy nawykli do myślenia o systemie trój-panowania przy pomocy jego ideologii, abyśmy widzieli w nim komunistyczne frazesy, a nie materialne środki panowania nad nami. A że to jest skuteczne widać po działaniach "Solidarności". Ogromna ilość energii i czasu poszła na walkę słów, a stopniowo za mało na walkę z tym, na czym ten system się opiera. Zamiast tylko gadać, trzeba było inicjować przejmowanie fabryk przez komisje robotnicze, trzeba było wyrzucić nasze warsztaty pracy partyjnym właścicielom. I to właśnie trzeba będzie zrobić w następnym Sierpniu: zabrać trój-panującą władzę gospodarczą. Na walkę z wiatrakami i słowami szkoda czasu.

A Rosjanami żeby sobie nie wycierajmy. Cała nasza nadzieja w masach ludowych Związku Radzieckiego. Wielki strajk tam znaczy dla nas więcej niż wszystkie zachwyty nad "Solidarnością" płynące z Zachodu. To biedni, ucieszeni dużo bardziej niż my - ludzie, którym ten system tak samo nie odpowiada, jak nam. Tyle, że jeszcze się go boją tak, jak myśmy bali się 20 lat temu. To z nimi winniśmy być solidarni, miast pysznić się swoją "samorepejskością". Mamy prawo do dumy, bo nasz kraj przoduje w procesie wyzwolania się socjalizmu. Ale jeśli to, co się u nas dzieje, ma jakies znaczenie historyczne, to tylko dlatego, że przyspiesza to rozkład systemu trój-panowania w Związku Radzieckim.

Leszek Nowak

XX
 Niewola jest to niewola człowieka. /W. Sierostewski/.

XX
 Dziękujemy za wpłaty na działalność związkową /w tys. zł./ Anka 2,85; Krzak 0,52; BEM 7,5; Bawełna 10; Wenus 2,8; Kowale 8; Urbanek 12,5; Z 1; Pan Max 4,2; IMW 2,0; ZZ MC 2,34; OMAR 2,8; Grab 2,05; Szyfr 2,8; Bia 1,0; KP 0,4; Ela I 4,3

=====

Biuletyn Informacyjny NSZZ "Solidarność" służy jako materiał szkoleniowy dla zakładowych ogniw Związku. Redaguje kolegium.
 Druk: Wolna Drukarnia Półowa, Ziemia Drohicza.

=====

kształt środowiska zapobiegając do podejmowania inicjatyw w obawie przed osmie-
niem, stratą czasu lub manipulacją. 19. Mako mieszkań-
cych typu klub, dom kultury nie zachęcają do przetrwania.
Niesamowystarczalność osiedla w sensie infrastruktury handlowej, socjalnej i kul-
turalnej, sportowo-rekreacyjnej oraz bilans czasu mieszkańców /dojazdy etc/ powo-
duje traktowanie mieszkań jako sypialni. Punkt ciężkości życia leży poza środowis-
kiem zamieszkania traktowanym jako enklawa prywatności i spokoju. 20. Należy
budować więzi terytorialne na płaszczyźnie, na której istnieje najmniejsza opo-
władzy, a potrzeby społeczne skłaniają do podejmowania wspólnych wysiłków. Wyka-
nione zasady spełnia samopomoc sąsiedzka organizowana w interesie dzieci oraz
osób niedołączonych lub niepełnosprawnych. Najsilniejsza jest też presja moralna
czy podejmować inicjatywy tego typu - należy więc od nich zacząć. Na większe tan-
ciwdziałanie władz namierzamy podejmując inicjatywy związane z aprobowaniem
waniem lub organizowaniem pomocy dla bezrobotnych. Zdecydowanie będzie typowa
przez władzę pomoc poszkodowanym ze względów politycznych, tworzenie samorządów
terytorialnych, niezależnych placówek oświatowo-kulturalnych i ośrodków informac-
cji oraz akcje mające na celu manifestowanie społecznego niezadowolenia. Należy
w tym zakresie działań w sposób elastyczny wybierać metody i formy pracy.
21. Motywacją do działań samopomocowych może być powszechne zubożenie społeczeń-
stwa, domagające się zbiorowego wysiłku i miłosierdzia. Możliwy jest też proces
odwrotny, to znaczy wzrost egoizmu i atomizacji. Wybór postawy zależy będzie od
świadomości wspólnoty biedy, która nie hańbi, ponieważ nie jest wynikiem lenistwa
lecz czynników zewnętrznych: kryzysu i antynarodowej postawy rządzących. Istnie-
nie niepełnosprawni i starsze, samotne osoby należą do najdotkliwiej poszkodowanych
ofiar reżimu i jego rynkowej gospodarki. Należy im pomoc ze strony społeczeń-
stwa alternatywnego winna być organizowana przede wszystkim przez grupy sąsiedz-
ki. Samopomoc w interesie dzieci może przybierać różne formy w zależności od in-
wencji. Pozyteczną inicjatywą jest organizowanie giełd używanych ubrań, książek
książek i podręczników, zabawek, a także tworzenie mini przedszkoli lub stołówek
na zasadach odpłatności albo dyżurów zainteresowanych rodziców. Rodzice powinni
organizować się również do akcji doraźnych i jednorazowych /np. zbudowanie plac-
ou zabaw/ 22. Możliwe jest zorganizowanie nieformalnego harcerstwa pod patronat-
wanego rodzicom, nie państwa. Etapem wstępnym byłoby urządzenie przez grupę ludzi
nkodych, najlepiej z pedagogicznym wykształceniem, podwórkowych imprez rekreacyj-
nych, następnie wycieczek weekendowych aż do wykształcenia się grup działających /za-
stępów/ wokół jakiejś sprawy lub szczegółowego zainteresowania. Dalszym etapem
byłyby wspólne wyjazdy na wakacje/nieformalne obozy/. Pomocną w takim przedsięw-
wzięciu jest tradycyjny metodyka harcerska. Mając temperament działacza oświato-
wo - kulturalnego, można tworzyć niezależne świetlice, kółka zainteresowań lub ko-
repetycje uzupełniające program szkolny.
23. Do więziotwórczych działań należy zaliczyć akcje protestacyjne typu: palenie
świeczek, wspólne skandowanie z okien hasek, spaceru w czasie dtw itp. Powodzenie
akcji zależy od dobrego przygotowania /m. inn. jasnej instrukcji/ przez grupę
inicjującą oraz dużego bezpieczeństwa uczestników, polegającego na trudności
identyfikacji uczestników, możliwości wyparcia się i powszechności czynu, co po-
woduje zmniejszenie bariery strachu.

WIT KOMUNISTÓW

Wydajemy sobie najprostsze pytanie: kto nami rządzi?
Odpowiedź wydaje się najprościej: komuniści przebież! I już w tej tak
pozornie oczywistej odpowiedzi tkwi fałsz podstawowy. Któż to bowiem są
komuniści? Ludzie wyznający pewien program społeczny oparty na marksizmie
- leninizmie. Program ten domaga się dyktatury partii, dominacji ideologicz-
nej marksizmu, kolektywizacji rolnictwa, upaństwowienia drobnej wytwór-
czości itd. itd. Jeśli twierdzi się, że rządzą nami komuniści, to pro-
wadzi to do wniosku, że są, które niesie ze sobą system, w jakim żyje-
my zawdzięczany K. Marksowi. I że problem polega na tym, żeby komuniz-
m wybić z głowy marksizm, nawrócić na lepszy światopogląd społeczny,
słowem, żeby im wytknąć np. tak: "Słuchajcie, wasz program jest może
dobry w Rosji, ale nie w Polsce z jej tradycjami demokratycznymi, wolno-
ścią słowa, chłopskiej własności ziemi" itd. Oczywiście absurd, problem
leży nie w tym, że 100 lat temu Marks coś tam wymyślił i nie w przeko-
naniach komunistów. Problem leży całkiem gdzie indziej.

Łądz obiegowych przekonań, o których mowa /nazwijmy je karykatur-
mitem komunistów/

8. W systemie kamunistycznym więzi rodzinne ulegają silnemu osłabieniu w skutek nielowej działalności państwa zakładającej się na ogólne procesy cywilizacyjne i kulturowe. Do najważniejszych zagrożeń należy: podważenie ekonomicznego bytu rodziny, niekorzystny bilans czasu rodzinnego, rozbieżność lansowanych systemów wartości oraz powszechna frustracja społeczna.

9. Podstawowym czynnikiem rozkładu rodziny jest niemożność utrzymania jej przez jedną osobę pracującą, zwłaszcza gdy są to osoby młode, na dorobku. Wyjątek stanowią wysokokwalifikowani robotnicy akordowi w niektórych gałęziach przemysłu, drobni przedsiębiorcy, ludzie uprawiający zawody przez część kadry technicznej i inżynieryjnej/ poza tym ludźmi związanymi z aparatem władzy, ale to odrębne zagadnienie związane z przywilejami/. Najważniejszym przeciwnikiem więzi rodzinnej jest brak możliwości i gwałtowne obniżanie się sfery życiowej po urodzeniu dzieci.

10. Konieczność migracji zarobkowej, dalekie dojazdy i zmienność produkcji/ także w nocy/ wieczorny system kształcenia się, niezgodność terminów wakacji dzieci i młodzieży z urlopami rodziców, przede wszystkim konieczność stania w kolejkach i szukania dodatkowych źródeł zarobku powodują, że czas wspólnego przebywania rodziny jest ograniczony do minimum. Przy pracy czterobrygadowej życie rodzinne praktycznie przestaje istnieć. Na wychowawczą funkcję rodziny niekorzystnie wpływają/ oraz wzmagają konflikty pokoleniowe/ rozbieżność między komunistycznym modelem życia, kultury, spędzania wolnego czasu, rozrywki i moralności/ proponowanymi przez państwo/ a wartościami kultury narodowej i tradycyjną moralnością/ reprezentowanymi głównie przez Kościół/, szczególnie niebezpieczna dla zdrowia moralnego jest nierówność prawa wobec sprawiedliwości i pojęciami etycznymi.

12. Czynniki rozkładające więzi rodzinne to ogólna sytuacja w kraju/ zarówno ekonomiczna, jak polityczna/, powodująca wstrząs, frustrację, nerwowość, poczucie zagrożenia i braku perspektyw, a także stosunki w pracy i alkoholizm. Dodatkowo stan wojenny pozbawia wiele rodzin obecności któregoś z członków/ śmierć, więzienie, incydentowanie/. 13. Tylko nieliczne z wymienionych w diagnozie chorób społecznych można przeciwstawić się od razu i skutecznie bez generalnych zmian systemu zainteresowanego w rozbijaniu więzi rodzinnych. W większości wypadków możemy co najwyżej osłabić skutki a nie usunąć przyczyny zła, co jest powodem zniechęcenia, apatii o poczucia beznadziejności sytuacji. Dzieje się tak dlatego, że ogromnej machinie państwowej jesteśmy w stanie przeciwstawić jedynie dobrą wolę niesienia pomocy najbarziej pokrzywdzonym przez los - dary serca. O ile nowoczesne społeczeństwa szukają więzi zastępujących rodzinę, to my jesteśmy skazani na ich rozbudowywanie ze względu na potrzebę bezpieczeństwa/ samopomocy/ której nie zrealizują w dostatecznym stopniu inne instytucje, funkcjonujące w demokratycznych państwach.

14. Podstawową kwestią jest zbudowanie rozmaitych systemów samopomocy ekonomicznej wewnątrz większej rodziny i zaprzyjaźnionymi rodzinami na zasadzie wzajemnego świadczenia usług. Dotyczy to sprawozdania/ opieki nad dziećmi, zaopatrzenia dzieci w odzież i przybory szkolne, wspólnych przedsięwzięć finansowych lub produkcyjnych oraz wymiany dóbr i usług między miastem a wsią.

15. Sytuacja w jakiej się znajdujemy winna spowodować integrację wielopokoleniową szeroko rozgałęzionej tzw. wielkiej rodziny- instytucji w dużej mierze zanikającej w skutek zmienionego modelu życia i spędzania wolnego czasu. Wznowienie rodzinnych kontaktów wydaje się celowe także z wychowawczego punktu widzenia/ obroną przed indoktrynacją państwowej szkoły i środków masowego przekazu/, bowiem może stworzyć świadomość zakorzenienia, uzyć historii rodziny i dumy z postaw jej członków dawniej i obecnie. Jeszcze dalszej funkcjonują gdzieś niegdzie związki rodzin posiadające statut, organizujące wspólne zjazdy, imprezy, wakacje, wybierające starsza i innych funkcjach, a nawet wydające gazetę rodzinną.

III. WIĘZI TERYTORIALNE

16. Słabość więzi lokalnych wynika z migracji, zmian w sposobie życia, a przede wszystkim skutkiem braku podmiotowości środowisk/ samorządów terytorialnych/. Przyczyną w nawiązywaniu kontaktów jest także wspólna architektura komunistyczna narzucająca izolację.

17. Duże rotacje mieszkańców powodują brak poczucia swojskości, odpowiedzialności za otoczenie utrudniają zapoznanie się mieszkańców i nawiązywanie stosunków sąsiedzkich. Najbardziej te zjawiska występują w nowych osiedlach. Przyczyną nieufności i podejrzliwości w stosunku do obcych nie znanych ludzi przeszkadza: brak kontroli społecznej w niezintegrowanym środowisku, kastowość społeczeństwa podzielonego wg. stopnia wykształcenia i statusu majątkowego, słabość więzi towarzyskich głównie w środowisku pracy lub nauki oraz egoistyczny model wychowania, który nie przygotowuje do życia we wspólnocie.

18. Współczesne oddziaływanie lokalne utrudniają nawiązywanie kontaktów i tworzenie wspólnoty wokół obywateli. Instytucja "zawodowych związków" na usługach aparatu państwowego i systematyczne kompromitowanie postaw autentycznie społecznikowskich, a także umniejszenie do minimum wpływu mieszkańców na

We wstępnej deklaracji programowej z 28.07.82 TRK zarysowała program działań, którym przyświeca nadrzędny cel: budowa społeczeństwa samorządnego - Samorządnej Rzeczypospolitej, zgodnie z programem przyjętym na I KZD. W obecnej sytuacji do tego celu dojść można tylko poprzez ruch społeczeństwa podziemnego. Jednym z istotnych elementów sprawnego funkcjonowania społeczeństwa alternatywnego, jest wykształcenie zdolności do samoorganizowania się, budowania więzi społecznych przez organizowanie samopomocy, tworzenie nieformalnych instytucji i zaspokajanie potrzeb. Poniżej drukujemy głos w dyskusji na te tematy, opracowany przez internowanych w obozie w Uhercach.

I. ZAŁOŻENIA OGÓLNE

1. Budując społeczeństwo alternatywne chcemy zrealizować dwa cele: doraźny i perspektywiczny. Doraźnym celem jest zaspokojenie potrzeb jednostek i grup ludzkich, w szczególności potrzeby przetrwania wobec groźby zniszczenia przez komunizm/w sferze podmiotowości, kultury, ekonomii itd/. Celem perspektywicznym jest kształtowanie zdrowego, samorządnego społeczeństwa, które będzie mogło żyć i normalnie się rozwijać po odzyskaniu niepodległości.
2. Tak określone cele są niezależne w swej istocie od przewidywań na temat terminu uzyskania pełnej niezależności politycznej i społecznej samorządności. Fakt odzyskiwania wolności będzie miał wpływ na tempo i możliwość zbudowania zdrowego społeczeństwa, ewentualnie na przesunięcia w hierarchii celów, a nie kierunki działań i proponowane postawy.
3. Praca dla wolnej Polski nakazuje tworzenie więzi w oparciu o działania i programy pozytywne, aby nie rozwijać postaw negatywnych, aspołecznych, hamujących w przyszłości normalny rozwój Narodu i państwa. Wychowanie w społeczeństwie alternatywnym nie może się opierać wyłącznie na wzorach negatywnych, reakcyjnych, prostych przeciwieństwach i podziałach/typu czarne-białe/ lecz musi polegać wyobraźnię i inwencję na rzecz nowych rozwiązań oraz uczyć postaw obywatelskich i kompromisu między różnymi grupami interesów. Społeczeństwo alternatywne w większym stopniu winniśmy budować dla siebie, a w mniejszym stopniu przedzierać narzuconej władzy, choć często trudno rozdzielić te funkcje.
4. Siła demokratycznych społeczeństw polega na budowaniu rozlicznych więzi i wielości niezależnych instytucji. W społeczeństwach totalitarnych jednostka ma możliwość identyfikowania się jedynie z małymi grupkami/np. rodziną, grupą przyjaciół/ oraz wielkimi zbiorowiskami jakim jest naród/traktowany jako wartość święta/lub państwem, partią, ogólnokrajową organizacją itp. Zniszczenie ciał/struktur/pośrednich/w szczególności terytorialnych/ jest największym sukcesem komunizmu, zasadniczą słabością polskiego społeczeństwa. Nie rezygnując z obrony rodziny i makrostruktur/Narodu, "Solidarności"/, nacisk musimy położyć na odbudowę więzi terytorialnych, stowarzyszeń i instytucji, ponieważ ich brak najdotkliwiej odczuwają społeczeństwa nie posiadające wpływu na władze państwowe. W naszej sytuacji działalność ciał pośredniczących, będzie miała na ogół charakter nieformalny, półoficjalny lub wręcz nielegalny. Na marginesie należy dodać, że "Solidarność" ma strukturę spełniającą jednocześnie funkcję lokalną/ze względu na autonomię organizacji zakładowych i regionalnych/ i ogólnospołeczną przy czym stan wojenny i delegalizacja Związku powoduje przewagę działań zdecentralizowanych.
5. W Polsce władza komunistyczna zniszczyła infrastrukturę społeczną przez ograniczenie kompetencji, likwidację lub podporządkowanie państwu samorządów terytorialnych oraz stowarzyszeń i grup celowych: ekonomicznych, samopomocowych, charytatywnych, kulturalnych, oświatowych, naukowych, religijnych, młodzieżowych, samorządowych itp. Znikła także tradycja samoorganizowania się społeczeństwa w celu zaspokajania doraźnych potrzeb np. tworzenia komitetów przeciwpowodziowych, komitetów budowy szkoły osiedlowej. Powstające w takich wypadkach "ciała społeczne" są od górnego sterowanym parawanem dla działań administracji i zrażają do społecznej aktywności. Dodać należy, że o ile w krajach demokratycznych istnieje rozdział kompetencji, o tyle w Polsce/i innych krajach bloku/ samorząd terytorialny faktycznie zlał się z administracją państwową.
6. Budowanie samorządnego, "alternatywnego" społeczeństwa należy więc rozpocząć od tworzenia formalnych lub nieformalnych/ w zależności od możliwości/ instytucji i grup celowych wszędzie tam, gdzie jest to potrzebne, oraz umacniania istniejących więzi społecznych/oskazywanych z różnych powodów/. Ze względu na wyższy stopień trudności wydaje się niecelowe przekształcanie struktur istniejących, a podporządkowanych państwu, które mogą istnieć odstępstwa od reguły/.
7. Możliwość budowania lub umacniania więzi społecznych rozważana jest w dwojaki sposób: od strony funkcjonowania niezbędnych instytucji społecznych/rodzina, osiedle, zakład pracy/ oraz ze względu na zaspokojenie niezbędnych potrzeb społecznych/ekonomicznych, bezpieczeństwa, zakorzenienia, prestiżu i samoorganizacji/.